

Nowy obóz dla emigrantów poza Gdańskiem

ANGLJA CHCE POGODZIĆ SIĘ Z NIEMCAMI I ODPOWIE NA PROPOZYCJE

Wspólne załatwienie sporu aliantów z Niemcami niemożliwe

FRANCJA I BELGJA MAJĄ ZUPEŁNIE INNE CELE NA WIDOKU WZGLĘDEM NIEMCIEC

LONDYN, 1 sierpnia. — Ze względu na niezadawalającą odpowiedź Francji na angielską propozycję odnośnie wspólnego załatwienia sporu z Niemcami w sprawie odszkodowań, premier Baldwin obecnie jest zdania, by Anglja osobno pogodziła się z Niemcami i sama we własnym imieniu odpowiedziała na niemiecką propozycję z dnia 9 czerwca. Takie załatwienie sprawy usprawiedliwiłby krok rządu angielskiego w opinii wszystkich bezstronnych narodów, wobec faktu, że Francja i Belgja mają zupełnie inne cele na oku.

KATASTROFA KOLEJOWA W NIEMCZECH PRZYBRAŁA WIELKIE ROZMIARY

100 pasażerów zabitych setki zmiażdżonych nie do poznania

BERLIN, 1 sierpnia. — Katastrofa kolejowa o której poprzednio wiadomości donosiliśmy, która nastąpiła skutkiem najeżdżenia pociągu pospiesznego na pociąg stojący na stacji Kreinsen, przybrała ogromne rozmiary. Zamiast 24 zabitych i kilkudziesięciu rannych, jest 100 zabitych i kilkaset zmiażdżonych nie do poznania. Powodem katastrofy była nieuwaga maszynisty, który nie dojrzał sygnałów używanych do wstrzymania pociągu ekspresowego. Najszczęśliwsi byli los tych, którzy zostali zabici ga mięsami. Ani jeden pasażer nie wyszedł bez uszkodzenia.

W Pekinie aresztowano wielkiego eunucha i siedmiu jego podwładnych za spalenie pałacu byłego cesarza.

Wielki strajk tramwajowy w miastach stanu New Jersey

146 MIAST I MIASTECZEK POZBAWIANYCH OBSŁUGI TRAMWAJOWEJ — 2,000,000 LUDNOŚCI NARAŻONEJ NA NIWYGODY I PRZYKROŚCI

NEWARK, N. J., 1 sierpnia. — Tramwajowe kompanij tramwajowej „Public Service Co.” objęły strajk, który paraliżuje komunikację w całym stanie New Jersey od Paterson do Camden. N. J. w liczbie 7,000 osób, wyszli ulicę nocą na strajk, pozahajacy komunikacji 146 miast i miasteczek i narażając na niewygody i przykrości 2,000,000 ludzi zamieszkałych na tej przestrzeni. Wszelka komunikacja na tej przestrzeni została sparaliżowana. Urzędnicy kompanij oświadczyli, że nie będą na

EXTRA! EXTRA!
NOWA FALA IMIGRACYJNA
Pierwszy dzień sierpnia zdobywa rekord (od reportera „Nowego Świata”)
New York 1 sierpnia 5 po poł.
Jutro podam szczegółowe sprawozdanie o Polakach, którzy przyjechali okrętem Lituania. Okrętem tym przyjechało 400 Polaków. Nie wiadomo, kiedy pasażerowie zostaną wypuszczeni na Ellis Island.
Oprócz Lituanji do New Yorku przybyły okręty Bremen, Columbia, Rochambeau, Pres. Adams, Navisan, G. Washington.
Ogółem w pierwszym dniu sierpnia przyjechało 11,222 pasażerów.



Rycina przedstawia prezidenta Hardinga podczas podróży po Alasce. Z twarzy widać przemęczenie.

Wstęp do Watykanu wzbroniony kobietom dekoltowanym

POGŁOSKI O ODWOŁANIU STRAJKU SZEWCOW W BROCKTON, MASS.

BROCKTON, Mass., 1 sierpnia. — Trwający tutaj od 11 tygodni strajk robotników szweskich został odwołany na wielkiem zgromadzeniu strajkujących. Strajk został wywołany na znak protestu przeciw starej unji Boot & Shoe Workers Union, która nie chciała pozwolić robotnikom żądać podwyżki zapłaty, jako rzekomo sprzecznej z pogodniczą umową, zawartą pomiędzy robotnikami a kompanją.

Pastor wychwalający Bismarcka pada trupem

FRIEDRICHSRÜHE, 1 sierpnia. — Nabożeństwo żałobne w 25-letnią rocznicę śmierci Bismarcka, nagle zostało przerwane, gdy pastor Herr Reuss z Hamburga odprawiający ceremonię w łobne padł martwy na podłogę w chwili gdy miał umieścić wieńiec na sarkofagu żelaznego księcia.

Automobil pajechny przez pociąg

ROCHESTER, 1 sierpnia. — Cztery osoby zostały ranne, — trzy prawdopodobnie śmiertelnie, gdy automobil w którym się znajdowały został najechny przez pociąg kolei New York Central na krzyżowce w pobliżu Canandigua.

Amerikanin zabity w Meksyku

EL PASO, 1 sierpnia. — Inżynier amerykański, kierujący robotami w elektrowni w miejscowości w Onzaba w stanie Vera Cruz, został zaszytyłowany przez jednego z radykalnych robotników.

Handlarze cukierków i lodów ukarani

BROOKLYN, 1 sierpnia. — B. Cohen, właściciel sklepu z cukierkami, 307 South Second ulica został skazany na 3 dni więzienia za sprzedawanie lodów i sody w brudnych szklankach, Abraham Miller, 131 Grand ulica, został skazany na 25 dol. kary za podobne przestępstwo.

Kobieta karmiąca niemowlę musi mieć piwo, orzekł Sędzia

WHITINSVILLE, Mass., 1-go sierpnia. — K. Pramere z Crazy Reak, zwróciła się dzisiaj do sędziego Brady w sądzie okręgowym Uxbridge, z żądaniem, aby jej zwrócono piwo zabrane z jej domu przez agentów prohibicyjnych, ponieważ karmić niemowlę, piwo jest jej absolutnie potrzebne dla jej djetety. Pani Pramere zapewniła sędziemu, że jeżeli zabrane jej piwo nie zostanie jej wrócone, to jej niemowlę nie żyje, umrze z powodu braku pokarmu. Sędzia Brady nakazał policji zwrócić zabrane kobiecie piwo, ale natoczył na nią kary 150 dolarów za posiadanie znalezionej w jej domu wódki. Pani Pramere zapłaciła karę i otrzymała zabrane jej piwo. O zwrot wódki się nie upomniała.

W zachodniej Kanadzie spadł śnieg

CALGARY, Alta., 1 sierpnia. — W wielu punktach zachodniej Kanady w prowincji Alberta spadł śnieg, który pokrył pola zbożowe. Termometr spadł do 38 stopni powyżej zera. W niektórych okolicach temperatura była tylko 6 stopni wyższa nad punktem marności wody. Jazdę w wielu miejscach zostały zmrożone.

NIEMCY GDAŃSCY WYZYSKIWALI EMIGRANTÓW W NIELUDZKI SPOSÓB

Emigranci w przyszłości będą odjeżdżali z Gdyni zamiast z Gdańska

GROŹNE POZARY W POLSCE — CZĘŚĆ MIASTA RAWY RUSKIEJ SPALONA

(Polska Agencja Telegraficzna)
WARSZAWA, 1 sierpnia. — Wice-minister Pracy Siomon dokonał we wtorek otwarcia obozu emigracyjnego w Wejherowie w pobliżu Gdańska dla emigrantów, wyjeżdżających i przyjeżdżających do Polski. Obóz jest obliczony na pomieszczenie 150 osób i jest zabudowany na wzór wielkich obozów emigracyjnych w krajach zachodnich, a pod pewnymi względami nawet posiada lepsze urządzenia, niż obozy dla emigrantów w Hamburgu i Bremen i dobrze się przeciwstawia obozowi dla emigrantów w Gdańsku, gdzie emigranci polscy byli w nieludzki sposób wyzyskiwani.

W obozie w Wejherowie emigranci otrzymują pożywienie pięć razy dziennie. Jest tutaj także specjalna kuchnia dla żydów prawowiernych, a także pomoc lekarska i opieka społeczna. Rewizja paszportowa i pakunków odbywa się odrazu w Wejherowie skąd emigrant może odjechać wprost do Warszawy.

Polskie fabryki wagonów i lokomotyw kolejowych wyprodukowały w ciągu 1922 roku 2,000 wagonów i 10 lokomotyw w przeciwieństwie do 420 wagonów kolejowych wyprodukowanych w 1921 roku.

(Specjalna wiadomość dla „Nowego Świata”)
WARSZAWA, 1 sierpnia. — Wielki pożar powstały z niewiadomych powodów zniszczył większą część miasta Rawy Ruskiej położonego we Wschodniej Małopolsce na linii kolejowej Lwów-Lublin-Warszawa.

Część miasta Ujazd położonego w pobliżu Łodzi również została zniszczona przez pożar powstały od pioruna.

PREZYDENT HARDING WRACA DO ZDROWIA

Po długim śnie zeszedłszy nocą obudził się prawie zdrowy

NIEPODLEGŁOŚCIOWCY IRLANDZICH SZUKAJĄ POMOCY ZAGRANICĄ

WENECCJA, 1-go sierpnia. — Wysłany niepodległościowców irlandzkich rozpoznać za swoją sprawą energiczną propagandę poza granicami kraju. We Włoszech rozrzucają rozutki, wywołując opanowanie materii. W rozruchach między innymi piszą: „Rozjem jeszcze nie oznacza poddania. Ojczyzna Mazinięgo musi nas zrozumieć! Pomóżcie!”

Dług niemiecki zwiększa się o 30,000,000 mk na sekundę

Obecnie dług Niemiec wynosi 47,000,000,000,000 marek

DUESSELDORF, 1 sierpnia. — Dług niemiecki zwiększa się o 30,000,000 marek co sekundę. Obecnie dług Niemiec wynosi 47 trylionów (47,000,000,000,000). Przez rozdzielenie długu państwowego na każdą obywatela Niemiec na każdą osobę przypadłaby suma kilkudziesięciu milionów marek.

Postrzelił żonę pięciokrotnie

WEST ORANGE, 1 sierpnia. — Alfonso UZZI, zamieszkały 444 Rutland ulica w Brooklynie, żyjący od kilku tygodni w rozłączeniu ze swoją żoną Ródmann, która zamieszkała wraz z dzieckiem u swej siostry Anny Chagny w West Orange, przybył dzisiaj wieczorem do West Orange i udał się do domu swą żonę, w jej chwili, przybieżył, aby się pogodzić z żoną. Kiedy kobiety odmówiły mu wstępu do domu, UZZI popadł w

DROBNE OGŁOSZENIA
NA NUMER NIEDZIELNY POWINNY BYĆ DOSTAWIONE NAJPOŹNIEJ W PIĄTEK WIECZÓR

Zabity przez przemysłowców księżyćwócki

BECKLEY, W. Va., 1 sierpnia. — Szyfry Foster został zabity w swoim domu w kilka godzin po aresztowaniu przemysłowców wódk.

Mussolini naznacza nowego ministra

RZYM, 1 sierpnia. — Premier Mussolini naznaczył profesora Mario Oiso Corbino ministrem oszczędności. Podsekretarzem w jego ministerjum został prof. Sertori z Florencji.

Helena Mniszek

TREWOWATA

Powieść

Ciąg dalszy

Gdyby tak los sprzął wszystkim zawsze w porę, byłoby mniej niedoli na ziemi. — O czem pan mówi? — szepnęła z drszczeniem trwogi.

Zagadnięty spojrzał na nią badawczo. — Czy nieszczerza, czy głupia? — pomyślał.

— Moje dziecko, powtarzam, że może ci to niepotrzebnie mówię. Widzę, że mnie nie rozumiesz.

— Ależ owszem, rozumiem, tylko...

— Tylko co?

— Boję się, czy mnie pan zrozumie.

Uśmiech błysnął na ustach starszka.

— Przepraszam pana — rzekła cicho dziewczyna, nie chcąc go dotknąć.

— Nic nie szkodzi, moje dziecko, ale zaraz musisz mi się tłumaczyć. Widzisz, jestem starym człowiekiem, lecz mam dobre oczy i bardzo jeszcze świeżą wrażliwość. Zawsze jeśli kto jest mi sympatycznym, odczuwam każdą przykrość czy też przyjemność, jakiej on doznaje. Ołóż w tobie zauważyłem wielką zmianę... domyślasz się zapewne. Widzę, że cię to męczy, nawet szkodzi twemu zdrowiu. I ty doznałaś zawodu, analizując. Przekonałaś się, że on nie wart twych myśli, że nie był brylant, ale prosty pomalowany kamyk, prawda?

— Tak, panie — odrzekła wzruszona — ale przyczyną tego nie jest moja własna analiza, lecz okoliczności. W owych czasach brałam go, jakim był, wierząc, że jest właśnie brylantem.

W jakich czasach? — spytał starszusk z naciskiem.

— W czasach, kiedy kochałam się w nim. To był dziecinny szok.

— A teraz już minął.

— Jest mi najzupełniej obojętny.

— Czy jesteś szczerą za mną, moje dziecko?

W głosie pana Macieja czuć było nieufność.

— Nie byłabym szczerą z rodzonym ojcem.

Starszusk wziął jej rękę i przysunął do siebie, a gdy ona ze złości pchyliła mu się do ramienia, pocałował ją w głowę.

Wdzięczna za ten objaw życzliwości, Stefcia gorąco ucałowała raz jeszcze ramię pana Macieja.

A on zaczął wesoło zrzędzić:

— No i patrzeć! Ta panienka wyprawa miała mnie starego w pole, gdyż byłem przekonany, że dawne czasy, o jakich mówiłaś, istnieją jeszcze; że poznajesz go lepiej i cierpisz nad tem, że ideał zaczyna się zacierać i przybiera formy bardzo pospolite. A ty traktujesz go na zimno. Ale czemu jesteś tak zmieniona, niespokojna, nie ledwie mógłbym powiedzieć, że wyglądasz — jakbyś się czegoś obawiała.

Zagadnięta tak obcesowo, wahała się, czy powiedzieć o Luci. Starszusk dopomógł jej, bo rzekł znów:

— A zwłaszcza od paru dni jesteś nie-swoja. Dziś nawet płakałaś. I Lucia jakas dziwna... Bardzo mnie to zastanawia. A ty nie domyślasz się powodu? Bądź szczerza.

Stefcia posłanowiła powiedzieć wszystki ko.

— Owszem, wiem napewno, co gnębi Lucię. To samo i mnie doprowadza do rozpacz. Wiem od samej Luci, zwierzyła mi się... Właściwie nie powinienem zdradzać...

— Przedemną możesz i powinnaś. Lucia to jeszcze dziecko, trzeba wiedzieć wszystko, co ona myśli, a zwłaszcza, co ją męczy. Więc?

— Lucia jest pod wpływem Prątnickiego.

— Poprostu kocha się w nim — poprawił pan Maciej.

— Domyślałem się tego. To źle, za wczesny wiek... i za marny przedmiot miłości... Ale może ci przykrość sprawiam?... — dodał, ujrzawszy bladość Stefci.

— Przykro mi że względu na Lucję. Czekaj ją coś podobnego, co i mnie spotkało.

Pan Maciej pomyślał chwilę.

— Tak, po Luci ja poznałem to samo, nawet dziś, gdyż była u mnie. Biedna dziewczyna! Oto dzisiejsze pokolenie szpaczone od dziecka i w szesnastu latach już pełne gorczy. Lucia zdaje się odgadawać wiele rzeczy. Jej zgnębienie aż nadto jasno o tem świadczy. Ale o nim nie wiem? Bo on wyraźnie zabiega o nią. Ale o tobie jest?...

Stefcia spuściła oczy. Wielka przykrość odbiła się na jej twarzy. Nie uszło to oka pana Macieja.

— Czy wiesz co o nim? — powtórzył natarczywie.

— Zdać mi się, że tak.

— Więcej jego zamiary względem Luci. — Niczem się nie różnią od tych, jakie miał niedgdy względem mnie.

— Naturalnie! — rzekł starzec i machnął ręką.

— Jemu chodzi o posag.

Zwiesił głowę na pierś i przykmyknął oczy. Wzyskiwał już w starym mózgu rady na uchronienie wnuczki od zmarowania pierwszych, wiosnianych uczuć.

— Ja panu opowiem rozmowę moją z Prątnickim — rzekła Stefcia gorączkowo.

— Pan sam osądzi. Może ja źle zrozumiałam.

Pan Maciej podniósł głowę.

— Rozmawiałaś z nim o tem?

— Tak, wypadkowo.

Powtórzyła całą scenę z Prątnickim, aż do przyjazdu ordynata.

Podczas opowiadania mieniła się na twarzy, oczy jej zachodziły łzami, to znów sypały iskry oburzenia.

Pan Maciej słuchał uważnie.

— Jaka podobna do tamtej!... — szepnął do siebie parę razy. Gdy skończyła, ożwał się:

— Zrozumiałaś go dobrze, moje dziecko. Niechęć wypowiedział się wyraźnie. Ale jakież było zakończenie waszej rozmowy? Musiał więcej powiedzieć nad to, co powtórzyłaś. Prawda?

— On delikatności się nie odznacza — odrzekła wymijająco.

— Domyślam się. Zapewne powiedział ci coś przykrego, wychodząc, kiedy zobaczył Waldemara przed oknami. Czy tak?

Wymowne milczenie dziewczyny było potwierdzeniem domysłu pana Macieja.

— Bezczelny! — szepnął z oburzeniem.

W ogrodzie zakrzywił zwięz pod prędkimi krokami. Do altany wszedł Waldemar, ubrany jak do konnej jazdy. Stał tam trochę zdziwiony na widok dziażdka ze Stefcią, zdjął kapelusz i zawołał z humorem: — Honny soit quit mal à pense!

Po zamianieniu kilku słów z żartobliwie nastrojenym ordynatem, Stefcia pogożalała panów, wracając do siebie. Chciała upokoić się, Pan Maciej pozostał w altanie z Waldemarem.

XII.

Słońce spływało ku zachodowi, gdy pan Maciej, prowadzony przez Waldemara, powracał do pałacu.

Klasycznie wyglądała para tych ludzi. Znać było na nich ten sam styl, ale w szczegółach i formie różnice występowały znacznie.

Dziadek przypominał starego orła, patriarchę rodu, zwyciężonego lotem życia, o skrzydłach już zmęczonych, może nawet popołamanych. Typ patrycjuszowski minionej epoki, tradycyjnemu zachowanej i bardzo szanowanej. Wnuk, to młody orzeł, spadkobierca rodzinnego berła i starego gniazda, pełen życia i siły, z rozwiniętymi szeroko skrzydłami i bujnym lotem młodzieńczym. Tradycyjny potomek rodu, patrycjusz wyjęty niby zwycięm ze starych pergaminów z życiorysami przadziwów, lub z odczytanych portretów ich dosłownych posłaci, ale już odarty z pleśni wiekości, powyższy typ, ale w omdleniu, orzeł tej samej skały, lecz z bardziej szerszym wzrokiem, obejmującym szersze horyzonty. W starej, karmazynowej krwi miał świeże wpływy nowocześniejszej atmosfery i jaskrawsze barwy zasad. Nad przodkami górował bystrością umysłu, bogactwem natury i wrażliwością. Jedyne typowa gwałtowność, charakter stanowczy, trochę feudalny i siła temperamentu nie uległy w nim ogólnej zmianie, chyba w drobnych szczegółach.

Ami tu przyczyną było odmienne toż: zamiast pergaminu zamierzających lat, tem nowoczesnym był elegancki welin.

Patrząc na niego, jak prowadził dziadka, widocznie zrytowany, niemal złowrogi, przedewszystkiem poznawało się w nim Michorowskiego, potomka tych, którzy w chwilach niezadowolenia wyciągali miecze z pochew, a w chwilach gniewu broczyli je krwią.

Po rozmowie z dziadkiem, Waldemar zaledwo zdolał powstrzymać się od gniewu. Gdyby mu było wolno dać folgę oburzeniu, wywabiałby gwałtownie burzę w pałacu. Ale wzmógł się. Szedł krokiem nerwowym, chwilami przystając, aby dorównać miarowym stapaniom pana Macieja i pejemczom uderzał gwałtownie po sztylpach butów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W KRAINIE, W KTÓREJ NIE OSTAŁ SIĘ ANI JEDEN MOST, ANI JEDNA ELEKTROWNIA

Z NICZEGO ODRADZA SIĘ BŁOGOSŁAWIONA SIEC ŻELAZNYCH SMOKÓW

Wrażenia z wycieczki dziennikarskiej na Kresy

Warszawa. — Dominującą wrażliwością, jakie się odnosi na Kresach — to uczucie szalonej pustki, bez ruchu i wielkiej przestronności, na której życie bije tak silnie i tak gwałtownie, że ledwie jest można dotrzeć z tu i owdzie ob szarych pól lub też z obrymich stogów drzewa, przasnaco niego na wywód do Gdańska. Nie dzwignę; jesteśmy w krainie lasów i bagien, gdzie dwie trzecie powierzchni stanowią nieużytki.

W miasteczkach snują się senne postacie „kresowców”, tu i owdzie wlecząc się chłup w lapiach, lub też przeciągają woje drewniane na marnych chabcie z „dług”, zamiast uprzęży. Po wodach i moczalcach przelęgają się obciążone po brzegi sianem „duszęgubki”, kierowane wprawną ręką

tutejszych „molojów”.

Zda się, że jesteśmy w obcym kraju, który nie wydobyt się jeszcze z powojaków XVIII wieku, lub też straszliwie wydzierani wojny został zepchnięty na ten szczebel ludzkiej ciemnoty i nieświadcności.

Jedyną oznaką, że jednak żyjemy w wieku XX — to kraj ten znać już swoich dobrodziejstw wojny nie wyciągnąć najdoskońszych gazów trujących i pocisków aeroplanowych — są koleje.

Wzdłuż tych żelaznych szlaków pulsuje nowoczesne życie, kipi praca, turkotają motory, pali się elektryczność i wysyłają się młodzi ludzie. Arterje komunikacyjne są tu naprawdę męzgiem i nerwami kraju.

Mówiąc prawdę — to w ni-czem nie uchylającym pozostałym organom administracji państwowej — jedna rzecz, jaka na kresach podziwiliśmy — to koleje. Zniszczone długotrwałą wojną, wielokrotnie zrywane, palone, rozszarpane, zwałami i rozszerzane, zatłapane wodą, zarosłe trawą, zabrane na opał przez chłopców, reemigrantów i repara-toryjne — koleje tutajze przez niemy okropny losy.

Wytarczyło powiedzieć, że nie ostał się ani jeden most, ani nie ostał się jedna stacja, ani jedna elekrownia, ani nawet pięta części zabudowań i urządzeń stacyjnych. Każda zamiana władzy — a było ich kilkanaście — powo-

dowała tylko coraz większą ruinę szlaków, nawierzchni, warsztatów i t. p.

A dziś? Nasza wycieczka obiegała niemal wszystkie linje dyrekcyj wieleńskiej, otwierając wszędzie oko z podziwu.

Z niczego odradza się błogosławiona sieć żelaznych smoków. Z odmielną Bugu, Niemna, Piny, bagien i torzarów wydobyto i wciągał się jeszcze wchwyta-pogrucho-tane dynamitem mosty, we własnych warsztatach się je repara-cje scala, odnawia, wreszcie siłami własnymi montuje się je na dawnych miejscach.

Jak gdyby po deszczu wy-rastały mosty i stacje, domy mieszkalne dla służby, elektro-wnie, powstałe z porożbieranych na polach pozarytkich rdza-ko-tłami i szmelców.

Z prądu korzysta dziesiątki miast i miasteczek. — Tamejsze koleje potworzyły-wiane tarakoty, cementownice, fa- bryki gotowych domków, nie mówiąc już o wielkich warszta- tach repara-cyjnych dla parowozów, wagonów lub też mosto- wych.

Nie koniec na tem. Wycieczka nasza zwiedziła jedynie w swoim rodzaju szpital (Wilno) i sanatoria (Włodawa) kolejo- we, gdzie koszty leczenia i utrzy- mania są bacznie niskie (15 ty- sięcy marek dziennie). Szpital wieleński, kierowany wprawną ręką dra Szukiewicza, posiada bod- ją najlepsze urządzenia na kres- skach calejch.

Wzdłuż sieci kolejowej tworzą się jedne ośrodki kulturalne, t. zw. „Ogniska” kolejowe, przy- których powstają kółka drama- tyczne, orkiestry, kółka spiewa- cze, teatr i kino.

Dojdamy, że wszystko to wzrosło opierając się na zasada- ch samowystarczalności, ko- rzystając tylko w rzadkich wy- padkach z pomocy skarbu i nie- czekając na inicjatywę z War- szawy.

Jeśli więc ktoś ożywił kresy, odbudowując je, wcielając je w życie śmiałe projekty, ożywiając do- brą inicjatywę — to są to w pierwszym rzędzie „budowniczo- wie” kolei kresowych w osobie prezesa inż. Emila Landsberga, oraz jego dzielnych dyrektorów: inżyniera Nelarda z Brzeźnia, Za- lisa z Wilna i innych.

WARTOŚĆ ŻYCIA

Każdy dzień jest małym życiem. Wartość wszystkich do- brych rzeczy zależy od czasu. Na- co przydadły się przyjacieli, książki, zdrowie, powaby podró- ży, rozkosze domowego życia, je- żeli nie znajdujemy swobodnego czasu, aby z nich korzystać. Mł- czażno, aby z nich skorzystać. Mł- czażno, aby z nich skorzystać. Mł- czażno, aby z nich skorzystać.

Przysłowie tureckie mówi: „djabel kusi pracownięgo czo- wieka, a leniwu kusi djabla.” Nie praca zabija nas, ale troska; w tym duchu, jak sądzę, pojmuje wartość zalecanie, aby ktoś nie troszczył o dzień jutrze- szy. Pan Lenus powiedział: „Przy- patrz się liljom polnym, jako rosną; nie pracują, ani przęda. A ja wam powiadam, iż ani Salo- mon we wszystkiej sławie nie był tak przyrodziany, jako jedna z nich”. Biedny byłoby myśleć, że lilje są leniwe, lub nieprze- ciwne. Przeciwnie, rośliny pra- cująć pilnie, a lilje zaoścządzają w swych cebulkach wielką ilość pożywienia przez rok cały, aby przyspieszyć wzrost w roku na- stępnym. Ale to powina, że trosk nie mają.

Często się mówi, że czas ucieka, jak my go trwoniimy; a czas zmarnować, to gorzej niż nie mieć czasu.

Czas jest rzeczywiście świę- tym darem, a dzień każdy ma- łym życiem.

Coraz więcej złota w St. Zj. — NEW YORK, 31 lipca. — Okręg „America” przyjeżdżający jutro do portu w New Yorku przywozi 20,000,000 złotych marek przeznaczonej do „International Acceptance Bank”. Złoto, jak przed- tem ogłoszono, wysłać zostało do Ameryki przy niemieckim bank państwowym.

To nie nieszczęście — Stryzkaś, panie Izydor, jakie Korngolda spotkało nieszcze- ście? — Co za nieszczęście? — Wszedłi go za fałszywe pie- niądze do kryminału. — Wszedłi go za fałszywe, a wpuszczył go za prawdziwe.

Brooklyn i okolica

Tow. Sokół Polski Gn. 14 Williamsburgh-Brooklyn

WIELKI PIKNIK

POŁĄCZONY Z GRĄ W KRĘGLE O CENNE NAGRODY
W NIEDZIELE, 5-GO SIERPNI 1923
w Cypress Hills Park w Brooklynie, N. Y.

Pozostek o godzinie 3ej po południu
CENA BILETU 55 CENTÓW Z WAR TAX
Muzyka Prof. J. Mroza

DOJAZD DO PARKU: — Bushwick Ave. karą lub górna koleją do Ridgewood i zmiennie na Cypress Hills karą i zejść przed parkiem.

Osobiste

Miłośno dogadano ślubowali: Michał Dubinek, 106 Harrison Ave. i Leonia Gruszka, zamieszkała na pod. tym samym adresem, o- rraz Maurycy Gronow, 369 Atlan- tic Ave. z P. Cecylją Feljowicz, 320 Atlantic Ave.

Wszyscy, którzy dotychczas jeszcze nie zadeklarowali swojej ofiary 50 dol. na kupno kosciół- ka, niechaj to uczynią zaraz. — Jeżeli im trudno zapłacić odraz, — niech spłacają tygodniowo po pa- re dolarów, a wstąpią spła- cą do pierwszego listopada, kie- dy przypadnie termin pierwszej raty, określonej kontraktem. — Wszyscy parafianie proszeni są do większego zainteresowania się pracą przy kupionym budyn- ku koscielnym, ponieważ będą musiał być poczynione pewne poprawki i poprawki. Pomoc- ką zidego parafiania będzie przy- jęta z wdzięcznością, ponieważ ka- sa parafialna wszystką gotówkę, jaką dostaje, zbiera na pierwszą ratę; chyba że parafianie zech- cą składać specjalnie ofiary na przerobki i upekiekowanie kościół- ka. Na przyszłość nabożeństwa w narodowym, kosciółce na Green- point odbywać się będą w regu- larnym czasie. Pierwsza misa święta dla dzieci rano o godzinie 8 i suma o godzinie 10:30 przed- południem, niedzierny o godzinie 7:30 wieczorem.

Z koła amatorów

Nowe Koło Amatorów pod na- zwą „Związek Amatorów Pol- skich” wziął się energicznie do pracy i wkrótce będmymy mieli możliwość użycia 4-ro akłowa szu- bu p. l. „Przez Wodki”, w sali Donu Narodowego.

Obsada ról przyjadzie się w re- chach najlepszych sił amatorskich z Brooklyna.

Przy pracy

Tomasz Łagnia, lat 31, 724 Li- berty Ave. spadł z rusztowania, na którym pracował przy budow- domu p. n. 925 Saratog Ave. i doznał obrażeń kiłki pierświe- ży i głowy.

Łagnię zabrano do szpitala East New York.

Czy winien?

Teodor Jakubowski, zamieszka- ly w Scranon, Pa. spotkał się ze swoim przyjacielem Konstantym Kosłińskim, zam. p. n. 208 Fran- klin ulicy, jak już zwykłe postano- wił „opie” spotkanie.

Po kilku kilkadziesiąt pocięz- cielki, Jakubowski zasnął, a gdy się obudził, spostrzegł że wraz z Kosłińskim zginął mu portfel z pieniędmi.

Kosłińskiego aresztowano, ale ani portfela, ani pieniędmi nie znalezione.

Sprawa aresztowanego od- będzie się w tych dniach w sądzie Bridge Plaza i wówczas dowiemy się, czy Kosłiński popełnił czyn inkryminowany czy nie.

GREENPOINT

Warunki kupna Kościółka Narod.

DR. S. REINHARD
CHOROBY OCZU, USZU I Gardła
Dobrze skutki
GODWIN, w Hano od 10 do 4 — od 6-8
popołudniu, w niedziele 3-5
160 BEDFORD AVENUE
106 DIVERSITY STREET, BROOKLYN, N. Y.
W niedziele po południu

DR. J. OJUS S. GRZYCZ
102 Kent Street,
Brooklyn, N. Y.
Pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
W niedziele od 12 do 1 po południu.

DR. M. LEWANDOWSKI, M. D.
Specjalista Chirurg
GODWIN
1-3 rano; 1-4 popoł.; 4-6 wieczór
Odrębny oddział 10-12 rano
787 Fourth Avenue, blisko 62 ulicy,
Brooklyn, N. Y.

DR. A. W. RUSIN
CHOROBY KOZŁEJ I CZERNIADZKI
306-111 Street, Brooklyn, N. Y.
Godziny urzędow:
od 10 do 12 popołudniu;
od 1 do 4 rano;
w niedziele tylko na zamówienie.

DR. FRANCISZEK W. WIŃSKI
Odrębny oddział w Czarniadzki
564 Leonard St. 114 North St.
blisko Nassau St.
Od 8 do 12 wiodni; od 1 do 4 po rano
od 10 do 12 wiodni; od 1 do 4 po rano
Tel. Greenpoint 775 i Greenpoint 318

DR. MARION R. SZLUDSKI
GODWIN
GODWIN
W niedziele od 1 do 4 rano
pom. Bedford Ave. i Barry St.
Brooklyn, N. Y.

POLSKY LEKARZE

DR. J. OJUS S. GRZYCZ
102 Kent Street,
Brooklyn, N. Y.
Pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
W niedziele od 12 do 1 po południu.

DR. M. LEWANDOWSKI, M. D.
Specjalista Chirurg
GODWIN
1-3 rano; 1-4 popoł.; 4-6 wieczór
Odrębny oddział 10-12 rano
787 Fourth Avenue, blisko 62 ulicy,
Brooklyn, N. Y.

DR. A. W. RUSIN
CHOROBY KOZŁEJ I CZERNIADZKI
306-111 Street, Brooklyn, N. Y.
Godziny urzędow:
od 10 do 12 popołudniu;
od 1 do 4 rano;
w niedziele tylko na zamówienie.

DR. FRANCISZEK W. WIŃSKI
Odrębny oddział w Czarniadzki
564 Leonard St. 114 North St.
blisko Nassau St.
Od 8 do 12 wiodni; od 1 do 4 po rano
od 10 do 12 wiodni; od 1 do 4 po rano
Tel. Greenpoint 775 i Greenpoint 318

DR. MARION R. SZLUDSKI
GODWIN
GODWIN
W niedziele od 1 do 4 rano
pom. Bedford Ave. i Barry St.
Brooklyn, N. Y.

JOHN'S REALTY COMPANY

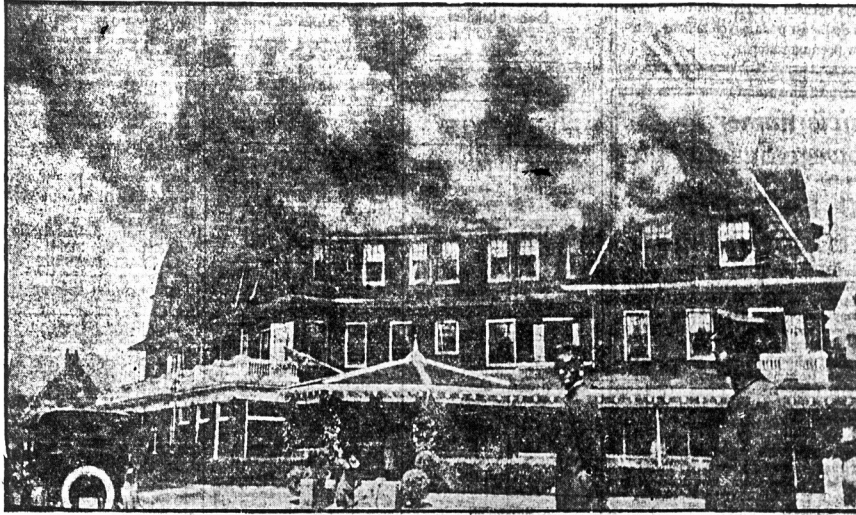
POLSKIE BIURO REALNOŚCIOWE

104 Greenpoint Avenue Brooklyn, N. Y.

Przyjmie i poleca do sprzedaży domy, loty, farmy i gospodarstwa, sklepy, cukielarnie, szynki, restauracje i inne interesy w Brooklynie, New Yorku i okolicy

Zgłoszenia osobom lub pismem — Biuro wstrzyma oddawanie: od 3ej rano do 3ej wieczór, w niedziele do 4ej po południu

TYGODNIOWA KRONIKA ILLUSTROWANA



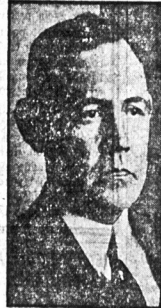
Rycina przedstawia pożar Whittier Inn w Sea Gate, New York. Goście wyratowani zostali w ostatniej chwili. Pierwsze piętro zostało zupełnie zniszczone.



Dr. L. Friedman, pracowała bez przerwy przez 26 godzin w laboratorium chemicznym w Waszyngtonie, gdzie jest zajęta, aby móc pojechać na swoim kole-tanki, na którym zamieszkała z wycofaniem.



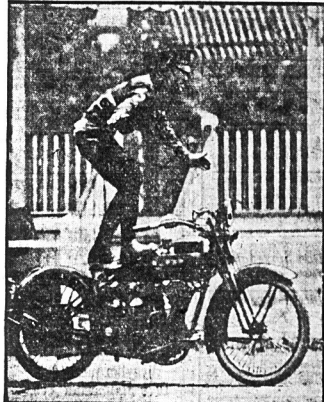
Dwie stenografistki przyszły do biura w sukienkach podobnych do kostiumów kąpielowych, lecz na drzwiach znalazły napis, iż wstęp w kostiumach bez rękawów wzbroniony, wobec tego wróciły do domów po inne suknie.



Sloan Simpson, prezydent korporacji uprawiających bawełnę przyjechał do New Yorku, po pożyczkę w sumie \$40,000,000.



John Vorhies, prezydent Board of Elections uroczystie obchodził 84 rocznicę urodzin i otrzymał mnóstwo gratulacji.



George Diblin, w Manmouth, N. Y., dowiódł, iż w ten sposób można jechać na motorcyklu. Kto nie wierzy niech spróbuje!



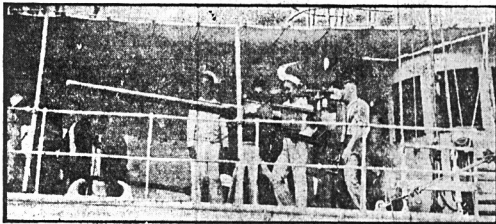
Obecny szampion pięściarstwa lekkiej wagi, po zwycięskiej walce z francuzem Criqui, wraca do dawnej piękności, dzięki specjalście, który masuje mu twarz.



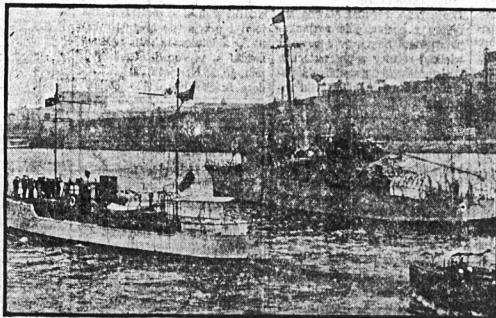
Germaine Martelet nie chciała wrócić z chłobodawcami do Francji i została w New Yorku wbrew woli chłobodawców.



Rodolph Valentino udał się z żoną do Włoch, gdzie poraził prawie 15 lat zwiędzia swoje miasto rodzinne.



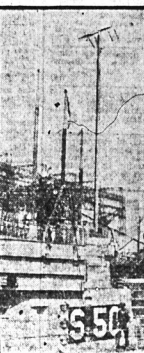
Najnowsza armata maszynowa poraz pierwszy zastosowana podczas ćwiczeń lekkich okrętów wojennych.



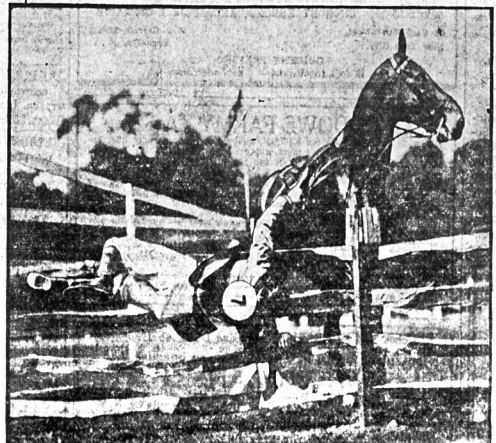
Ubiegłej niedzieli na Hudsonie odbyły się wyścigi statków wycieczkowych. Właściciel statku motorowego „Mary” otrzymał pierwszą nagrodę.



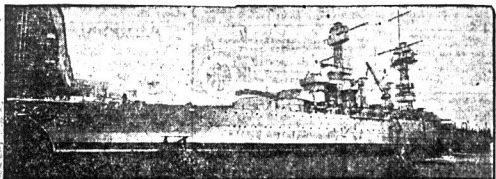
E. Hobbo z Brooklynia została aresztowana pod zarzutem, iż należała do bandy rabusiów.



Łodzie podwodne obecnie mają i radio-aparaty.



Koń wycigowy zamordował przed przeszkodą, stał się jak wytryś i siodła wyrzucił jockey'a Mastella, który został ciężko ranniony.



Najlepszy okręt wojenny floty Stanów Zjednoczonych „Colorado” obecnie naprawiany jest w warsztatach okrętowych w Philadelphii.



Margerie Browning; adaptowała córka milionerki, oświadczyła, iż „pasy” nie chce ślubować. Reklamując wyścigi swojej siostry prosiła...

